

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonych dowodów Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 13 grudnia 2011 roku w L. odbył się marsz upamiętniający ofiary stanu wojennego, organizowany przez (...) Marsz zakończył się około godz.18.00 (pismo k.78, zawiadomienie o planowanym zgromadzeniu publicznym k.83, zeznania M. K. k. 185v; K. K. k.103 – 104, 227 – 227v).

W marszu uczestniczył K. B. (1). W trakcie przemarszu K. B. (1) ubrany był w szarą bluzę z kapturem. Na nią miał nałożoną ciemną kurtkę. Miał odsłoniętą głowę. Na ustach miał zawiązany biało-czerwony szalik z orłem w koronie. Tego dnia korzystał on z telefonu komórkowego o nr(...). Po zakończeniu marszu K. B. (1) udał się do swojego mieszkania przy ul.(...) w L. (dokumentacja graficzna k.198, 202- 206, 209 – 210; wyjaśnienia K.B. k. 32, 173, 174v, 177v - 178).

O godzinie 19:35:14 K. B. (1) wysłał wiadomość SMS z telefonu o nr(...). Oskarżony znajdował się wówczas w sektorze stacji (...) o nr (...) zlokalizowanej przy ul.(...) (opinia z zakresu badań technik telekomunikacyjnych k.271 – 292, 319 – 338).

Następnie oskarżony udał się do Ś.. Przed godziną 20 – tą, wraz z innymi osobami (w liczbie około 10) zbliżył się do budynku usytuowanego przy ul.(...). W budynku tym, należącym do Miasta L., działalność prowadziło Stowarzyszenie (...). Stowarzyszenie postrzegane jest jako organizacja lewicowa. W tym czasie w budynku przebywali m.in. prezes Stowarzyszenia (...), M. W. (1), M. M. (1), M. W. (2). Jeden z mężczyzn towarzyszących K. B. (1) zapukał do drzwi budynku od strony gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Poinformował S. P. (1), że przyjechał z B. i prosi o udzielenie noclegu. Mężczyzna miał na głowie niebieską czapkę z napisem (...). Na prośbę S. P. (1) mężczyzna podszedł do drzwi z drugiej strony budynku. Ostatecznie S. P. (1) odmówił mężczyźnie wpuszczenia do środka, nie wierząc w szczerość jego intencji. Wówczas oskarżony i pozostali sprawcy zaczęli obrzucać budynek kamieniami. Towarzyszyły temu okrzyki m.in. „raz sierpem raz młotem, czerwoną hołotę”, „znajdzie się kij na lewacki ryj” (zeznania S. P. k. 10 – 11, 13- 14, 20 – 21, 42 – 44, 65 – 67, 175 – 181, 183 – 183v, 246v 247v; M. M. (1) k.25 – 26, 111 – 112, 180v – 183 – 186; M. W. (1) k.109 – 110, 224v – 225v, 260v; M. W. (2) k. 16, 247v - 248). K. B. (1) rzucił raz kamieniem w drzwi budynku (wyjaśnienia oskarżonego k. 32).

Sprawcy wybili szyby i uszkodzili ramy w oknie na parterze od strony Urzędu Wojewódzkiego. Wartość uszkodzonego okna wynosiła 1 200 zł, zaś koszt jego montażu i demontażu – 300 zł. Ponadto wybite zostało okno na poddaszu od strony ul.(...). Koszt szyby wynosił 200 zł, zaś jej wymiany – 50 zł. Łączna szkoda wyniosła 1750 zł. Na kwotę tę złożył się koszt uszkodzonych okien (1400 zł) oraz koszt montażu (350 zł). Ponadto sprawcy częściowo wybili szybę w trzecim oknie, usytuowanym po lewej stronie od głównego wejścia do budynku, od strony Urzędu Wojewódzkiego (zeznania S. P. (1) k. 246v – 247v; E. J. k. 3 – 4, 224; protokół oględzin k.5 - 7).

Przed godziną 20.10 sprawcy oddalili się z miejsca zdarzenia. S. P. (1) zamieścił informację o incydencie na stronie internetowej facebook.com (k.240).

O godzinie godz.20:22:33 , a następnie o godz.20:49:01 oskarżony, korzystając ze swojego telefonu komórkowego o nr (...) wysłał wiadomości SMS będąc zalogowanym do nadajnika (...), zlokalizowanego przy ulicy (...). Zasięg tego nadajnika wynosi 345 metrów (opinia z zakresu badań technik telekomunikacyjnych k.271 – 292, 319 – 338).

(...) samodzielnie dokonali napraw opisanych wyżej uszkodzeń. Własnoręcznie wstawili szyby - w części nowe, kupione w tym celu, a w części używane (zeznania S. P. k.246 v – 247).

Stanowisko procesowe K. B. (1) zmieniało się w toku postępowania.

W trakcie pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 11 czerwca 2012 roku, po przedstawieniu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 254 § 1 kk, oświadczył, iż przyznaje się do popełnienia zarzuconego czynu. Wyjaśnił m.in., że w dniu 13 grudnia 2011 roku świadomie uczestniczył w dewastacji budynku Stowarzyszenia (...) przy ul.(...). Pod budynek ten udał się po marszu upamiętniającym wprowadzenie stanu wojennego. Pod klub (...) poszedł z grupą nieznanych mu osób, które także uczestniczyły w marszu. Pod klubem doszło do dewastacji budynku poprzez rzucanie kamieniami w ściany i okna. K. B. (1) podał, że osobiście rzucił jednym kamieniem, który trafił w drzwi główne budynku, mieszczące się od strony Urzędu Wojewódzkiego. Przyznał, iż był świadomy niszczenia budynku. Osoby, które z nim były również rzucały kamieniami w budynek. K. B. (1) stwierdził, że nie zna tych osób. Ktoś po zakończeniu marszu krzyknął, że „idziemy pod Tekturę” i oskarżony z tą grupą poszedł. Oskarżony oświadczył, że obecnie żałuje, iż uczestniczył w tym zdarzeniu i drugi raz tego błędu nie popełni (k.31 – 32).

W toku kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym – w dniu 27 czerwca 2012 roku – oświadczył, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzuconego przestępstwa. Skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na pytania. Stwierdził, że składając wcześniejsze wyjaśnienia był pod presją, był zdenerwowany, a to co wówczas powiedział nie jest prawdą. Tego dnia nie było go pod (...) (k.38 – 39).

Przesłuchany w dniu 1 października 2012 roku, K. B. (1) w dalszym ciągu nie przyznał się stawianego zarzutu i odmówił składania wyjaśnień. Oświadczył, że trzyma się tej wersji, że od razu po marszu poszedł do domu i nie uczestniczył w ataku na Tekturę. Z opowiadań innych osób wie, że osoby, które należą do Tektury mają inne poglądy polityczne. To są ludzie walczący o legalizację marihuany. Mają poglądy anarchistyczne, a oskarżony jest osobą o poglądach narodowych (k.76 – 77).

W dniu 18 października 2012 roku K. B. (1) wyjaśnił, że posiadał numer (...) i używał go w całym 2011 roku. Numer (...) należał do jego dziewczyny J. Ł., z którą rozstał się w sierpniu 2011 roku (k.114 – 115).

Na rozprawie K. B. (1) oświadczył, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego czynu. Oskarżony wyjaśnił m.in., że uczestniczył w marszu, który skończył się przy pomniku księdza Popiełuszki przy ul. (...). Stamtąd udał się do domu. Pojechał autobusem. Był w domu około godziny 18, 19. Tego dnia nie opuszczał już domu. Miał w tamtym czasie telefon komórkowy. Nie pamięt, jaki miał numer. Trudno powiedzieć, czy pożyczał komuś ten telefon. Była taka sytuacja, że w tamtym roku zgubił telefon, ale nie pamięta kiedy to było. Do domu wrócił autobusem linii (...). Autobusy tych linii jeżdżą m.in. ulicami (...) i to zdaniem oskarżonego może tłumaczyć fakt, że połączenia telefoniczne z jego telefonu były realizowane przez stacje (...) przy ul. (...). Z uwagi na upływ czasu od zdarzenia, oskarżony nie wykluczył, że pojechał do domu później niż wyjaśnił uprzednio. Mógł być w dniu marszu w okolicy klubu (...), jak szedł do domu przez ul. (...) na przystanek na rogu przy (...), chyba jest to ul. (...). Z tego przystanku pojechał do domu. Na marsz udał się sam. Nie pamiętał, w jakich godzinach odbywał się marsz. Oskarżony podał, że w tym czasie był ubrany w dżinsy, granatową kurtkę i czerwony szalik. Raczej nie miał nakrycia głowy. Czapki nie miał. Chodzi na żużel, kibicuje (...). Nie jest kibicem piłkarskim. Posiada biało-czerwony szalik w barwach narodowych. W marszu szedł w środku. Najprawdopodobniej niósł baner – (...) L.. Nie wie gdzie dokładnie znajduje się klub (...). Trudno powiedzieć, jaką linią wrócił w dniu marszu do domu, bo to było rok temu. Nie pamięta dokładnie, o której był w domu, ale w wieczornych godzinach. Był w mieszkaniu przy ul. (...). W domu byli jego mama i tata. Mama dzwoniła do niego wcześniej żeby wrócił do domu, bo kolacja czeka, wołała go na kolację. Jak mama dzwoniła to był w okolicach ul. (...). Dzwoniła z telefonu komórkowego o nr 696 640 265. Ewentualnie mógł dzwonić tata z nr 506 330 682. Wydaje mu się, że przestał używać telefonu w grudniu 2011r. Ustosunkowując się do treści pierwszych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, oskarżony oświadczył, że złożył je, ale ich nie potwierdza. Nie było tak, jak wówczas powiedział. Powiedział nieprawdę, gdyż został wezwany jako świadek i był bardzo zdenerwowany, bo nie był jeszcze nigdy karany, nie miał do czynienia z prawem. Przy którymś następnym wezwaniu do prokuratury sprostował wyjaśnienia. Oskarżony nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego wcześniej z własnej inicjatywy nie złożył wniosku o ponowne przesłuchanie. Oskarżony podał, że nikt nie sugerował mu treści wyjaśnień. Na rozprawie K. B. (1) potwierdził wyjaśnienia składane w toku kolejnych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym (k.173 – 175).

Ustosunkowując się do nagrania dokumentującego przebieg manifestacji (k.124) oskarżonego wyjaśnił, że rozpoznaje siebie jako mężczyznę bez czapki, krótko ostrzyżonego, z biało-czerwonym szalikiem okręconym wokół ust i wskazał mężczyznę, którego głowa widoczna jest w 7 sekundzie nagrania, w prawej połowie ekranu tuż nad górną krawędzią baneru, nad literą C w słowie „przebaczenia” (k.177v – 178).

Ustosunkowując się do nagrań z płyty na k.125, K. B. (1) wyjaśnił, że rozpoznaje siebie na nagraniu nr (...), gdzie ma na sobie szalik z orłem, zakręcony wokół ust. Wyjaśnił, że nie wie, kim jest idący obok niego, widoczny na nagraniu, mężczyzna w niebieskiej czapce. K. B. (1) wyjaśnił ponadto, że na nagraniu nr (...) widoczna jest jego twarz, w dolnej części owinięta szalikiem z orłem. Swoją twarz w szaliku rozpoznał także na nagraniu nr (...) (k.179 – 180).

W ocenie Sądu na wiarę zasługują pierwsze wyjaśnienia K. B. (1), w których potwierdził, że w dniu 13 grudnia 2011 roku świadomie uczestniczył w dewastacji siedziby Stowarzyszenia (...) przy ul.(...), polegającej na rzucaniu przez grupę osób kamieniami w ściany i okna budynku. Sąd obdarzył wiarą wyjaśnienia oskarżonego, że jego udział w zdarzeniu polegał na jednorazowym rzuceniu kamieniem w drzwi główne budynku. Jako niewiarygodną Sąd ocenił jedynie tę część pierwszych wyjaśnień, z której wynika, że oskarżony poszedł pod budynek (...) bezpośrednio po zakończeniu marszu, z osobami, których nie znał, a udanie się przez sprawców pod siedzibę Stowarzyszenia było spontaniczne. Sąd nie dał wiary późniejszym wyjaśnieniom oskarżonego, w których zaprzeczał on swojemu udziałowi w przedmiotowym zdarzeniu.

Oceniając wyjaśnienia K. B. (2) jako wiarygodne we wskazanym wyżej zakresie, Sąd miał na uwadze, że nikt w normalnej sytuacji motywacyjnej nie pomówiłby siebie o udział w przestępstwie, którego nie popełnił. W toku postępowania nie ustalono zaś, że w czasie przesłuchania zaistniały szczególne okoliczności, które skłoniły K. B. (2) do przyznania się do popełnienia przestępstwa, w którym nie brał udziału. Nie zostały ujawnione okoliczności, które stanowiłyby podstawę do zakwestionowania prawdziwości wyjaśnień oskarżonego we wskazanym wyżej zakresie.

K. B. (2), kwestionując w toku dalszego postępowania prawdziwość pierwszych wyjaśnień, nie przedstawił przekonującego, logicznego wytłumaczenia zmiany stanowiska. Nie uzasadnił należycie, dlaczego miałby w trakcie pierwszego przesłuchania pomówić samego siebie o udział w przestępstwie, w którym nie uczestniczył. Z wyjaśnień oskarżonego nie wynika, aby przyznanie zostało na nim w jakikolwiek sposób wymuszone. Przeciwnie, oskarżony jednoznacznie stwierdził, iż nikt nie sugerował mu treści wyjaśnień. Tłumaczenie oskarżonego, iż złożył nieprawdziwe wyjaśnienia pod presją, gdyż został wezwany jako świadek i był bardzo zdenerwowany, bo nie był jeszcze nigdy karany, nie miał do czynienia z prawem jest nielogiczne. Przedmiotowe przesłuchanie w charakterze podejrzanego odbyło się 11 czerwca 2012 roku. Znacznie wcześniej K. B. (1) był przesłuchiwany w sprawie w charakterze świadka. Przesłuchanie w dniu 11 czerwca 2012 roku nie było zatem pierwszym kontaktem oskarżonego z policjantami prowadzącymi czynności w sprawie. Oskarżony nie był zatrzymany i doprowadzony na przesłuchanie, ale stanął na nie sam, po uprzednim wezwaniu. W tych okolicznościach nie można zasadnie utrzymywać, że K. B. (1) złożył obciążające go wyjaśnienia na skutek zaskoczenia, szoku, presji wywołanych postawieniem mu zarzutu.

Reasumując, jako wiarygodne ocenić należało wyjaśnienia oskarżonego, w których przyznał się do popełnienia zarzuconego przestępstwa. Sprzeczne z nimi, późniejsze wyjaśnienia, traktować należy jedynie jako wyraz zmiany stanowiska procesowego, obliczonej na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Odmawiając wiary wyjaśnieniom z dnia 11 czerwca 2012 roku, że oskarżony poszedł pod budynek (...) bezpośrednio po zakończeniu marszu, z osobami, których nie znał, a udanie się przez sprawców pod siedzibę Stowarzyszenia było spontaniczne, Sąd miał na uwadze treść opinii z zakresu technik telekomunikacyjnych, wydanej na podstawie analizy wykazów połączeń dla telefonu o nr (...) (k.319 – 339). Z opinii tej wynika, że o godz.19:35:14 użytkownik telefonu o tym numerze wysłał wiadomość SMS, będąc zalogowanym do sektora stacji (...) o numerze (...), zlokalizowanej przy ulicy (...). Sektor ten promieniuje w kierunku miejsca zamieszkania oskarżonego, nie obejmuje natomiast miejsca zdarzenia. Użytkownik telefonu o nr (...)nie mógł zatem znajdować się w miejscu zdarzenia lub jego bezpośrednim pobliżu o godz.19:35:14 (k.337, 338). W świetle wyjaśnień oskarżonego nie budzi wątpliwości, że w dniu zdarzenia korzystał z telefonu o nr (...) Treść opinii wyklucza zatem wersję, że oskarżony, udał się pod budynek (...) bezpośrednio

po zakończeniu marszu. W takim bowiem wypadku o godzinie 19:35:14 nie znajdowałby się w obrębie sektora stacji (...) o numerze (...), którego wizualizację przedstawiono w opinii na k.330. Treść opinii pozwala wnioskować, że po zakończeniu marszu K. B. (1) udał się w rejon miasta, w którym znajduje się jego mieszkanie. W konsekwencji przyjąć należy, że w pobliżu miejsca zdarzenia pojawił się bezpośrednio przed atakiem na siedzibę (...). W kontekście przytoczonego wniosku opinii jako niewiarygodne ocenić należy twierdzenie oskarżonego, że zarzuconego czynu dopuścił się współdziałając z osobami, których nie znał, przypadkowo spotkanymi na marszu i które w sposób spontaniczny udały się na miejsce zdarzenia. Złożenie przez oskarżonego wyjaśnień nieprawdziwych co do tych okoliczności tłumaczyć należy brakiem chęci ujawnienia organom ścigania tożsamości współdziałających z nim osób. Niechęć do złożenia wyjaśnień mogących narazić znajomych na poniesienie odpowiedzialności karnej nie jest niczym niezwykłym, niezrozumiałym. Taka postawa nie daje więc podstaw do kwestionowania prawdziwości wyjaśnień, złożonych przez oskarżonego w dniu 11 czerwca 2012 roku, w pozostałym zakresie.

Z przytoczonej wyżej opinii z zakresu technik telekomunikacyjnych wynika ponadto, że o godz.20:22:33, a następnie o godz.20:49:01 użytkownik telefonu o nr (...) wysłał wiadomości SMS będąc zalogowanym do nadajnika (...), zlokalizowanego przy ulicy (...). Zasięg tego nadajnika jest precyzyjnie określony i wynosi 345 metrów. Sektor stacji (...) jego wizualizacja przedstawiona została na k.334 i 336 – nie obejmuje ani miejsca zdarzenia, ani miejsca zamieszkania oskarżonego. Znajduje się jednak w pobliżu miejsca zdarzenia i obejmuje bezpośrednio również przystanek autobusowy na ul.(...) przy (...), skąd odjeżdżają w kierunku miejsca zamieszkania oskarżonego autobusy linii (...). Pozwala to stwierdzić, że użytkownik telefonu o nr (...) godz. 20:22:33 i 20:49:01 znajdował się w obszarze wskazanym na k.336 (którego granicę stanowi okrąg o promieniu 345 metrów, a środek – stacja (...) nr (...)) lub bezpośrednim jego pobliżu (k.338).

W ocenie Sądu nie ma podstaw do kwestionowania wyjaśnień oskarżonego z rozprawy, że po zakończeniu marszu wrócił do domu ok.godz.18 – 19. Z jego wyjaśnieniami korespondują zeznania **P. B. (1)**, który podał, iż syn wrócił do domu ok.godz.19 – ej (k.226v – 227) oraz z zeznaniami **A. B.**, która zeznała, że po marszu syn wrócił do mieszkania między godz.19 a 21 (k.196v- 197). Nie zasługuje natomiast na wiarę twierdzenie oskarżonego i jego rodziców, że po powrocie z marszu K. B. (1) nie opuszczał już tego dnia mieszkania. Twierdzenie to pozostaje bowiem w sprzeczności z przywołanymi wnioskami opinii co do miejsca pobytu użytkownika telefonu nr (...) o godz. 19:35:14, 20:22:33 i 20:49:01. Prowadzą one bowiem do ustalenia, że między godz. 19:35:14 a godz. 20:22:33 użytkownik telefonu nr (...) przemieścił się z rejonu miasta, w którym położone jest mieszkanie oskarżonego, w okolice ulicy (...).

Sąd nie dał wiary zeznaniom **D. B.**, iż przyznanie się do popełnienia przestępstwa zostało na oskarżonym wymuszone przez policjantów, poprzez eksponowanie broni w czasie przesłuchania (k.228). Dokonując takiej oceny, Sąd miał na uwadze, że zeznania D. B. są w tym zakresie sprzeczne z wyjaśnieniami K. B. (1). Oskarżony na żadnym etapie postępowania nie twierdził bowiem, że był w jakikolwiek sposób straszony przez policjantów, w szczególności zaś w sposób opisany przez jego brata. Podkreślenia wymaga, że D. B. nie był obecny przy przesłuchaniu oskarżonego. Świadek – jak wynika z jego zeznań – przyjechał z bratem do komendy Policji, ale nie pozwolono mu wejść do pokoju, w którym był przesłuchiwany K. B. (1). Świadek mógł znać przebieg przesłuchania jedynie z relacji innych osób. W tej sytuacji sprzeczność między zeznaniami D. B. a wyjaśnieniami K. B. (1) we wskazanym zakresie, pozwala zakwestionować wiarygodność relacji świadka co do motywów, jakimi kierował się oskarżony, składając wyjaśnienia, w których potwierdził swój udział w przedmiotowym przestępstwie. W konsekwencji Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań policjanta **P. B. (2)**, który zeznał, iż oskarżony nie miał żadnych zastrzeżeń do przeprowadzonej przez świadka czynności przesłuchania w charakterze podejrzanego (k.226).

Zgromadzone dowody nie pozwalają precyzyjnie ustalić godziny rozpoczęcia i zakończenia zdarzenia. Świadców przebywających w tym czasie w siedzibie Stowarzyszenia (...) podawali różne godziny, zastrzegając przy tym, że są to jedynie dane przybliżone.

S. P. (1) w pierwszych zeznaniach podał, że zdarzenie miało miejsce ok. godziny 20.00 – 20.20. Zaczęło się bezpośrednio po tym, jak odmówił mężczyźnie wejścia do klubu. M. W. (1) zrobił zdjęcie obrazujące skutki napaści i on zaraz po zdarzeniu zamieścił informację na F. (k.11). W dalszej części relacji wskazuje, że zdarzenie było około

20.00 (k.13). Świadek w trakcie kolejnego przesłuchania zeznał, że wykrzykiwanie i rzucanie kamieniami trwało ok.5 minut (k.21). W dalszych zeznaniach S. P. (1) podał, że zdarzenie było po godz.20.00 (k.43). W kolejnych zeznaniach twierdził, że zdarzenie było ok.godz.20. Rozmowa z mężczyzną trwała ok.3 minut, całe zdarzenie maksymalnie 10, 15 minut; rzucanie w budynek (...) do 7 minut (k.175v). Na rozprawie podał, że zdarzenie zaczęło się o 19, a zdjęcie na F. zostało umieszczone po upływie 15 minut od zdarzenia (k.193).

M. W. (2) zeznał początkowo, że zdarzenie rozpoczęło się ok.20.00 może chwilę po 20.00 i trwało ok.10 minut (k.16v). Na rozprawie wskazał przedział czasowy ok.godz. 20 lub 21 (k.247v)

M. M. (1) w pierwszych zeznaniach podał, że zdarzenie miało miejsce ok. godz.21.00 (k.26). Następnie zeznał, że było to między 20.00 a 21.00 (k.111v). Na rozprawie zeznał, że zdarzenie było raczej koło godz.21, mogło być 20.20, a może 21. Raczej wykluczył godzinę 20, bo o tej godzinie zaczęło się spotkanie w (...) (k.193).

M. W. (1) relacjonując przebieg zdarzenia w pierwszych zeznaniach w o ogóle nie wskazał godziny (k.110). Na rozprawie podał, że zdarzenie było może ok.20.15 (k.260v).

Brak precyzji charakteryzujący przytoczone zeznania jest zrozumiały, zważywszy dynamiczny charakter zdarzenia i emocje, jakie towarzyszyły świadkom w jego trakcie. Ten mankament w relacjach świadków nie daje podstawy do kwestionowania ich wiarygodności w zasadniczej części.

W oparciu o przywołane zeznania nie można zatem precyzyjnie określić kiedy napastnicy pojawili się pod budynkiem Stowarzyszenia, ani o której godzinie opuścili miejsce zdarzenia.

Biorąc pod uwagę, że informacja o zdarzeniu została zamieszczona na koncie Stowarzyszenia (...) na F. o godz.20.10 (k. 340) należy przyjąć, że zdarzenie to zakończyło się na krótko przed tą godziną. Bardziej precyzyjne określenia czasu zakończenia zdarzenia nie jest możliwe, zważywszy, że zeznania S. P. (1) co do tego, w jaki czas po zakończeniu zdarzenia zamieszczono komunikat na koncie na F., są rozbieżne. Cytowane zeznania świadków pozwalają ustalić jedynie, że zdarzenie trwało stosunkowo krótko - kilka, a maksymalnie kilkanaście minut.

Fakt, że oskarżony o godz.19:35:14 przebywał w sektorze stacji (...) o numerze (...), zlokalizowanej przy ulicy (...) nie wyklucza jego udziału w zarzuconym czynie, biorąc pod uwagę czas potrzebny do pokonania dystansu między tym obszarem a miejscem zdarzenia. Analiza rozkładów jazdy autobusów MPK na dwóch liniach –(...)– prowadzi do wniosku, że czas przejazdu między przystankami usytuowanymi przy ul.(...) (R. kościół) i Al.(...) (przy O. S.) w porze dnia, w jakiej miało miejsce zdarzenie, wynosi 19 minut (k.353, 355, 359, 361). Jest oczywiste, że przejazd samochodem trwałby jeszcze krócej.

Sąd nie dysponuje żadnymi danymi odnośnie tego, przy pomocy jakiego środka transportu oskarżony przemieścił się do Ś.. Nie wiadomo, czy o godz.19:35:14 oskarżony znajdował się już w jadącym pojeździe, czy wysłał wiadomość SMS zanim zajął w nim miejsce. Skoro jednak – zgodnie z rozkładem – autobus linii 15 przyjeżdżał na przystanek przy Al.(...) o godz.19.49 (k.353), to nawet korzystając z komunikacji miejskiej, oskarżony miał możliwość dotarcia pod siedzibę Stowarzyszenia (...) w ustalonym wyżej czasie, gdy odbywało się przedmiotowe zdarzenie.

Sąd obdarzył wiarą zeznania **S. P. (1)**, **M. M. (1)**, **M. W. (1)**, **M. W. (2)** w tej części, w której podali, że w dniu 13 grudnia 2011 roku grupa osób, manifestując przekonania antykomunistyczne, obrzuciła kamieniami siedzibę Stowarzyszenia (...), wskutek czego doszło do uszkodzenia okien w budynku. W tym zakresie zeznania wskazanych świadków nie budzą żadnych wątpliwości. Korespondują z wyjaśnieniami K. B. (2), złożonymi w trakcie pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania **S. P. (1)**, że w trakcie przedmiotowego zdarzenia uszkodzeniu uległy trzy okna. Świadek na rozprawie precyzyjnie wskazał, które z uszkodzeń widocznych na dokumentacji fotograficznej powstały na skutek ataku w dniu 13 grudnia 2011 roku, a które wcześniej. Z jego zeznań wynika przy tym, że dokumentacja nie obejmuje trzeciego okna, które uszkodzono tego dnia. S. P. (1) był naocznym świadkiem zdarzenia. Z tego względu oraz

z racji sprawowanej funkcji prezesa Stowarzyszenia (...) dysponował najpełniejszą wiedzą odnośnie skali uszkodzeń spowodowanych przez napastników. W tym zakresie jego zeznania ocenić należy jako bardziej miarodajne niż zeznania **E. J.** - administratora w (...) **Ś.**, który w imieniu Zarządu (...) administrował należącą do Miasta L. nieruchomością przy ul.(...) – która podała, że uszkodzeniu ulegały dwa okna (k.2, 224). Podkreślić należy, że E. J. nie była obecna przy zdarzeniu, a zatem dokonując oszacowania szkody, opierała się na informacji pochodzącej od nie ustalonej osoby o tym, które okna zostały uszkodzone w przedmiotowym zdarzeniu. S. P. (1) nie był obecny na miejscu w trakcie wizyty E. J.. Nie miał zatem możliwości wskazania jej wszystkich uszkodzonych okien. W ocenie Sądu nie budzą natomiast wątpliwości zeznania E. J. w części, w jakiej określiła wysokość szkody poniesionej przez właściciela budynku, będącej następstwem uszkodzenia dwóch okien (k.2, 224). Jej zeznania w tym zakresie są logiczne, a zaprezentowany przez nią sposób wyceny szkody nie nasuwa zastrzeżeń. W toku postępowania nie było możliwe ustalenie wysokości szkody wynikłej z uszkodzenia trzeciego okna, a to wobec braku jakiegokolwiek udokumentowania tego uszkodzenia oraz z uwagi na to, że uszkodzenie to zostało naprawione we własnym zakresie przez użytkowników lokalu. W konsekwencji należało przyjąć, że łączna szkoda wyniosła 1750 zł.

Sąd nie dał wiary zeznaniom S. P. (1), który podał, że rozpoznał K. B. (1) jako tą osobę, która prosiła o udzielenie noclegu, a w czasie zdarzenia miała na głowie niebieską czapkę z napisem „ (...)” (k.176). Podobnie jako niewiarygodne Sąd ocenił zeznania M. M. (1), który w czasie okazania rozpoznał K. B. (1) jako tego sprawcę, który prosił o udzielenie noclegu w (...), a w czasie zdarzenia miał założoną czapkę ze znaczkiem „ (...)”(k.111-112) i wersję tę podtrzymał w czasie rozprawy (k. 181v, 182v).

Dokonując takiej oceny Sąd miał na uwadze sprzeczność relacji S. P. (1) i M. M. (2) z treścią nagrania z przebiegu marszu zorganizowanego przez (...) w dniu 13 grudnia 2011 roku, które zostało odtworzone na rozprawie w dniu 14 lutego 2013 roku (k.179, 184).

Oskarżony wskazał, że występuje na tym nagraniu – jest bez czapki, a usta ma zasłonięte czerwonym szalikiem z wizerunkiem białego orła. Brak podstaw do kwestionowania wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie. Wizerunek mężczyzny z ustami zasłoniętymi szalikiem jest bowiem bliższy wyglądowi oskarżonego, niż wizerunek widocznego na nagraniu innego mężczyzny, który ma założoną czapkę w kolorze niebieskim (k.375v). Po odtworzeniu nagrań z marszu M. M. (1) jednoznacznie stwierdził, że oskarżony jest na nich widoczny jako mężczyzna bez nakrycia głowy, z zawiązanym wokół ust szalikiem (k.184).

Uwzględniając zatem, że – jak wynika z wyjaśnień oskarżonego i z nagrania – w czasie marszu K. B. (1) miał odkrytą głowę, a czapkę z logo klubu piłkarskiego miał inny mężczyzna, dokonane przez M. M. (1) w postępowaniu przygotowawczym rozpoznanie budzi zasadnicze wątpliwości. Ustosunkowując się do tej sprzeczności M. M. (1) zeznał na rozprawie, że w czasie zdarzenia K. B. (1) był ubrany inaczej niż w czasie marszu (k.185). Tym samym M. M. (1) popadł w sprzeczność z zeznaniami z postępowania przygotowawczego, w których twierdził, że K. B. (3) był w czasie zdarzenia pod klubem (...) ubrany tak samo jak w czasie marszu tj. miał na głowie czapkę (k.111-112), jak i z wcześniej złożonymi na tej samej rozprawie zeznaniami (k.182v). Sprzeczności tej M. M. (1) nie potrafił logicznie wytłumaczyć, ograniczając się do stwierdzenia, że chciał jak najszybciej złożyć zeznania i opuścić komendę, bo nie lubi Policji (k.185). W dalszej części rozprawy stwierdził ponadto, że w czasie okazania nie miał stuprocentowej pewności co do rozpoznania K. B. (1), o czym informował w trakcie tej czynności, co jednak – z przyczyn mu nieznanych – nie znalazło odzwierciedlenia w protokole (k.186).

Zeznając w dniu 15 grudnia 2011 roku S. P. (1) podał, że sprawcę, który prosił go nocleg, ubranego w czasie zdarzenia w niebieską czapkę z logo (...), rozpoznał na nagraniu z marszu, udostępnionym na stronie internetowej Kuriera L. (k.11). W trakcie okazania nagrania z marszu w Wydziale Kryminalnym KWP podał, że na nagraniu rozpoznał dwóch mężczyzn uczestniczących w ataku na (...). Jeden z nich, w czapce koloru niebieskiego z napisem „ (...)”, rozmawiał z S. P. (1), prosząc o przenocowanie w (...). Drugi mężczyzna widoczny na nagraniu – z ustami zasłoniętymi czerwonym szalikiem z wizerunkiem orła, krótko ostrzyżony – był wśród osób, które stały przy budynku (...) (k.13 - 14). W trakcie okazania w dniu 12 lipca 2012 roku S. P. (1) rozpoznał K. B. (1), jako osobę będącą w grupie osób rzucających różnymi przedmiotami w budynek (k.43-44).

S. P. (1) zeznając na rozprawie podał, że przeglądając nagranie z marszu z całą pewnością rozpoznał mężczyznę w czapce (...). Był to mężczyzna, który chciał aby go przenocować. Przeglądając nagrania rozpoznał jeszcze dwóch mężczyzn, ale nie był pewien, czy uczestniczyli oni w zdarzeniu pod (...). Po upływie kilku miesięcy w trakcie czynności okazania rozpoznał opisanego mężczyznę w czapce, z którym rozmawiał przy wejściu. Rozpoznanym mężczyzną był K. B. (1) (k.176). Wbrew tym zeznaniom, w trakcie odtworzenia nagrania na rozprawie S. P. (1) wskazał jako osobę uczestniczącą w zdarzeniu nie oskarżonego, ale mężczyznę w niebieskiej czapce (k.177v). Świadek nie potrafił w sposób przekonywujący wytłumaczyć tej sprzeczności. S. P. (1) zeznał, że obydwaj mężczyźni widoczni na nagraniu – mężczyzna w niebieskiej czapce i mężczyzna w szaliku na twarzy – uczestniczyli w zdarzeniu pod (...) (k.180v). Nie jest jednak w stanie rozstrzygnąć, który z mężczyzn widocznych na nagraniu to oskarżony (k.180v), gdyż są to osoby „o dość zbliżonych cechach wizualnych twarzy” (k.178v). Gdy wskazywał policjantom na nagraniu osobę, która uczestniczyła w zdarzeniu, decydująca dla niego była niebieska charakterystyczna czapka (k.178). Obecnie jest przekonany, że oskarżony był pod klubem, ale nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy miał założoną niebieską czapkę z emblematem (...), czy szalik z orłem (k.178v). Zeznania S. P. (1), iż rozpoznał w K. B. (1) tego z napastników, który w czasie zdarzenia nosił niebieską czapkę, który prosił o udzielenie noclegu, cechuje zatem brak stanowczości i konsekwencji. W tym zakresie nie mogą one zatem zostać ocenione jako wiarygodne. Taki sposób składania zeznań podważa również wiarygodność rozpoznania przez niego oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym.

Sąd nie zakwestionował natomiast wiarygodności zeznań S. P. (1), iż zauważył u jednego ze sprawców pod siedzibą (...) nasunięty na usta szalik z orłem. Okoliczność tę świadek wskazywał konsekwentnie zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie. Zeznania tej treści nie mają jednak istotnego znaczenia dla możliwości przypisania oskarżonemu zarzuczonego czynu, gdyż na rozprawie S. P. (1), stwierdził najpierw, że „pod klubem (...) była osoba w szaliku, ale nie był to oskarżony”, a następnie sprecyzował, iż nie jest przekonany, że osoba w szaliku pod klubem to był K. B. (1) (k.178v).

Przytoczone zeznania S. P. (1) nie mogą być zatem podstawą dokonania stanowczych ustaleń, że K. B. (1) uczestniczył w przedmiotowym zdarzeniu i że w tym czasie nosił szalik z orłem zasłaniający dół twarzy.

Sąd obdarzył wiarą zeznania **M. K.** (k. 185v) i **K. K.** (k.103 – 104, 227 – 227v) co do okoliczności zorganizowania przez (...) marszu w dniu 13 grudnia 2011 roku, nie znajdując podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Zeznania **P. K.**, który dysponował wiedzą o sprawcach zdarzenia jedynie ze źródeł operacyjnych, (k.299) nie wniosły do sprawy nic istotnego.

Sąd obdarzył wiarą **opinię** z zakresu badań technik telekomunikacyjnych (k.271 – 292, 319 – 338). W ocenie Sądu cytowana opinia nie budzi wątpliwości. Została sporządzona przez biegłego, który dysponuje wymaganą wiedzą specjalistyczną. Opinia została wyczerpująco i logicznie uzasadniona.

Poczynione ustalenia dały podstawę do przypisania oskarżonemu czynu polegającego na tym, że w dniu 13 grudnia 2011 roku w L., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami o nieustalonej tożsamości, chcąc wyrazić dezaprobatę dla działalności Stowarzyszenia (...) oraz przewidując możliwość uszkodzenia cudzej rzeczy i godząc się na spowodowanie tego skutku, obrzucił kamieniami budynek, położony przy ul.(...) w L., stanowiący własność Miasta L., mieszczący siedzibę tego Stowarzyszenia, wskutek czego wybite zostały szyby w trzech oknach i uszkodzona została rama w jednym oknie, a wyrządzona w ten sposób szkoda wyniosła 1750 złotych, przy czym zachowanie oskarżonego polegało na rzuceniu kamieniem w drzwi budynku, oskarżony działał publicznie i z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Zachowanie sprawców polegało na spowodowaniu skutku w postaci uszkodzenia cudzej rzeczy poprzez wybite szyb w trzech oknach i uszkodzeniu ramy okiennej w jednym oknie. Szkoda jaką sprawcy spowodowali swoim działaniem wyniosła 1 750 zł. Przekroczyła zatem granicę określoną w przepisie art. 124 § 1 kw (1/4 minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w dacie czynu – zgodnie z przepisem § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 października 2010 roku w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2011 roku Dz.U.2010.194.1288 - to 346,5 zł). Od

strony podmiotowej działanie sprawców ukierunkowane było na wyrażenie dezaprobaty dla Stowarzyszenia (...). Nie budzi wątpliwości, że wybierając dla wyrażenia tej dezaprobaty środek w postaci obrzucenia budynku kamieniami, sprawcy przewidywali możliwość uszkodzenia okien. Biorąc bowiem pod uwagę zmasowany charakter ataku, użycie kamieni (a więc przedmiotów twardych), fakt, że okna w budynku nie były zabezpieczone w sposób zapewniający ich skuteczną ochronę przez rozbiciem szyb, prawdopodobieństwo nastąpienia skutku w postaci uszkodzenia okien było wysokie. Sprawcy godzili się na nastąpienie tego skutku, skoro mając świadomość możliwości uszkodzenia okien, nie podjęli decyzji o wyrażeniu dezaprobaty dla działalności Stowarzyszenia (...) w inny łatwo dostępny sposób, nie pociągający za sobą zagrożenia dla dobra chronionego prawem. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że osobiście rzucił kamieniem jedynie w drzwi budynku. Nie ma zatem podstaw do ustalenia, że osobiście spowodował którekolwiek z uszkodzeń okien. Nie wyklucza to jednak przyjęcia, że oskarżony dopuścił się uszkodzenia rzeczy w formie zjawiskowej współsprawstwa. Z wyjaśnień oskarżonego wynika bowiem, że świadomie uczestniczył w dewastacji budynku. Wobec wyjaśnień tej treści nie budzi wątpliwości, że oskarżony utożsamiał się z zachowaniem pozostałych sprawców, traktował swoje zachowanie jako jego wkład w realizację wspólnego przestępczego porozumienia, uzgodnionego z pozostałymi osobami uczestniczącymi w ataku. Napastnikom chodziło o to, aby poprzez zmasowaną akcję, dać wyraz dezaprobaty dla poglądów osób związanych ze Stowarzyszeniem (...). Istotne z punktu widzenia realizacji tego celu było to, aby budynek został zaatakowany przez wiele osób. W tym sensie udział każdego z napastników był istotny dla osiągnięcia zamierzonego celu, mimo że tylko niektóre z rzutów kamieniem skutkowało uszkodzeniem mienia. W konsekwencji ocenić należało, iż zachowanie oskarżonego polegające na rzuceniu kamieniem w drzwi budynku stanowił istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zamachu. Prowadzi to do oceny, że przypisanym zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona występku z art. 288 § 1 kk.

Przypisane oskarżonemu zachowanie polegało na umyślnym uszkodzeniu cudzej rzeczy. Biorąc pod uwagę porę dnia (ok.godz.20 – ej), miejsce działania (ulica usytuowana w centrum miasta), jego działanie mogło być dostrzegalne dla nieokreślonej liczby osób, znajdujących się w zaatakowanym budynku i poza nim. Oskarżony działał zatem publicznie. Środki podjęte przez sprawców były w oczywisty sposób nieadekwatne do wyrażenia – w sposób akceptowany społecznie – krytyki poglądów i działalności osób skupionych w Stowarzyszeniu (...) oraz profilu ideowego Stowarzyszenia. Cel przyświecający sprawcom w żaden sposób nie usprawiedliwiał – w rozumieniu powszechnym – podjętych przez nich drastycznych środków. Oskarżony działał zatem z oczywiście błahego powodu w rozumieniu art. 115 § 21 kk. Zachowanie oskarżonego polegało na publicznym ataku na siedzibę adwersarza politycznego. Postępowanie to przekroczyło przyjęte w społeczeństwie, powszechnie akceptowane granice dyskursu politycznego. Wydzźwięk zachowania oskarżonego jest taki, iż swoim czynem okazał on lekceważenie dla podstawowych zasad porządku prawnego. W konsekwencji ocenić należało, że czyn przypisany oskarżonemu stanowi występki chuligański w rozumieniu art. 115 § 21 kk.

W ocenie Sądu brak podstaw do uwzględnienia w kwalifikacji prawnej przypisanego czynu przepisów art.119 § 1 kk lub art. 254 § 1 kk, o co wnioskował oskarżyciel publiczny.

Zachowanie oskarżonego i pozostałych napastników, polegające na obrzuceniu budynku kamieniami nie stanowi przemocy wobec osoby lub grupy osób w rozumieniu art. 119 § 1 kk. Przemoc wobec osoby lub grupy osób w rozumieniu tego przepisu polega (tak jak na gruncie m.in. przepisu art. 191 § 1 kk, 280 § 1 kk) wyłącznie na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje oddziaływania pośredniego przez postępowanie z rzeczą. W sytuacji, gdy sprawcy rzucali kamieniami w budynek, w którym znajdowali się S. P. (1), M. W. (2), M. W. (1) oraz inne osoby można mówić wyłącznie o bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu sprawców na rzecz, a nie na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na ludzi znajdujących się wewnątrz budynku.

W ocenie Sądu brak także podstaw do potraktowania zachowania oskarżonego jako udziału w zbiegowisku w rozumieniu art. 254 § 1 kk. Zbiegowisko, o jakim mowa w tym przepisie, charakteryzuje się spontanicznością, przypadkowością, samorzutnością, brakiem organizacji i kontroli. Sąd odrzucił wersję wynikającą z pierwszych wyjaśnień oskarżonego, iż na miejsce zdarzenia udał się w grupie nieznanymi mu osobami, które spontanicznie skrzyknęły się bezpośrednio po zakończeniu marszu. Z poczynionych ustaleń wynika, że oskarżony po zakończeniu marszu udał się do domu. Dopiero bezpośrednio przed zdarzeniem wrócił do Ś. i w towarzystwie innych osób zjawił się na miejscu

zdarzenia. Te ustalenia wykluczają możliwość przyjęcia, że sprawcy zebrali się przed siedzibą (...) samorzutnie, spontanicznie, przypadkowo. W konsekwencji nie ma podstaw do zakwalifikowania przypisanego oskarżonemu czynu z art. 254 § 1 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd miał na uwadze, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonego oraz by uwzględniała zasady i dyrektywy wymiaru kary określone w przepisie art.53 § 1 i 2 kk oraz 54 § 1 kk.

Oceniając stopień zawinienia oskarżonego jako znaczny, Sąd miał na uwadze, że w sprawie nie zachodziły okoliczności ograniczające jego swobodę wyboru i realizacji zachowania zgodnego z prawem. W szczególności w toku postępowania nie ujawniły się okoliczności wskazujące na to, że oskarżony miał ograniczoną możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu. Oskarżony działał w normalnej sytuacji motywacyjnej i nie miał ograniczonej możliwości podjęcia decyzji zgodnego z prawem zachowania ani możliwości faktycznego sterowania swoim postępowaniem w wykonaniu powziętej decyzji.

W ocenie Sądu stopień szkodliwości społecznej przestępstwa przypisanego oskarżonemu jest znaczny. Dokonując takiej oceny, Sąd miał na uwadze rozmiar wyrządzonej szkody, działanie w miejscu publicznym, współdziałanie z innymi osobami.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił ponadto, iż oskarżony nie był karany przed popełnieniem przypisanego czynu (k.35) oraz jego młody wiek. W czasie popełnienia czynu oskarżony miał ustabilizowaną sytuację życiową – uczył się w szkole średniej.

Przytoczone wyżej okoliczności uzasadniają wymierzenie oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżony jest sprawcą młodocianym w rozumieniu art.115 § 10 kk. Zgodnie z treścią przepisu art.54 § 1 kk, wymierzając karę sprawcy młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Oskarżony nie jest osobą głęboko zdemoralizowaną, o czym świadczy incydentalny charakter popełnionego przestępstwa, kontynuowanie nauki po ukończeniu gimnazjum, także w okresie, gdy dopuścił się on przypisanego czynu. Przestępstwo przypisane oskarżonemu nie godziło w dobra o charakterze osobistym jak życie, zdrowie, wolność człowieka. W ocenie Sądu zachodzą zatem szczególne względy uzasadniające – na podstawie art. 69 § 1, 2 i 4 kk, art. 70 § 2 kk, art. 73 § 2 kk – warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności tytułem próby na okres 3 lat i oddanie go w tym okresie pod dozór kuratora.

Z uwagi na to, że oskarżony korzysta z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności na okres próby, celowe jest wymierzenie mu kary grzywny na podstawie art. 71 § 1 kk, jako realnej dolegliwości, spełniającej funkcje zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, jak i w zakresie oddziaływania społecznego. Wymierzając karę grzywny, Sąd miał na uwadze przytoczone wyżej okoliczności wpływające na stopień szkodliwości społecznej czynu i zawinienia oskarżonego. Określając wysokość stawki dziennej Sąd miał na uwadze sytuację majątkową oskarżonego, możliwości zarobkowe, sytuację rodzinną i warunki osobiste – K. B. (2) nie ma majątku, nie pracuje, uczy się i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Jest kawalerem i nie ma nikogo na utrzymaniu. Oskarżony jest zdrowy.

Orzeczenia środka karnego w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonego przestępstwem Miasta L. uzasadnia przepis art. 57a § 2 kk. Określając wysokość nawiązki, Sąd miał na uwadze przytoczone wyżej okoliczności kształtujące sytuację majątkową oskarżonego i możliwości zarobkowe oraz wysokość szkody poniesionej przez pokrzywdzonego.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art.624 § 1 kpk, mając na uwadze, iż z uwagi na aktualną sytuację majątkową oraz dolegliwość ekonomiczną orzeczonej kary i środka karnego, uiszczenie kosztów sądowych, byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.